

zorganizacji społecznej. W każdym razie nie pozostała ona w świadomości pierwszych osadników zjawiskiem charakterystycznym dla tego okresu.

5. Przeprowadzone badania nie potwierdziły występowania żadnej korelacji dodatniej pomiędzy faktem przybycia do Trzcianki w pierwszej grupie osadników, a późniejszą pozycją społeczną tych osób. Najogólniej rzecz biorąc, z chwilą unormowania się stosunków społecznych i politycznych wszyscy pierwsi osadnicy wykonywali prace zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami, nie tworząc miejscowej elity, o przynależności do której decydowałby czas przybycia do Trzcianki. Z drugiej jednak strony spotkać można było opinie, iż ze względu na fakt ponoszenia największych ciężarów w okresie kształtowania się państwowości polskiej na tych terenach, pierwsi osadnicy powinni być szczególnie uprzywilejowani. Tymczasem jedyną trwałą korzyścią wynikającą z faktu najwcześniejszego przybycia do miasta było uzyskanie stosunkowo lepszych mieszkań, większość respondentów także obecnie mieszka przy najładniejszych ulicach Trzcianki zabudowanych domkami wolnostojącymi.

GRAŻYNA ŁYSKAWA, BOLESŁAW SUCHOCKI

MIGRACJE PRZYGRANICZNE NA ZIEMI LUBUSKIEJ

(1945)

Zasiedlenie terenów zwróconych Polsce w 1945 roku — mimo znacznych wysiłków organizacyjnych, zmierzających do planowego pokierowania akcją osadniczą — przebiegało w sposób żywiołowy i przybierało najrozmaitsze formy. Do jednej z nich można zaliczyć, ze względu na pochodzenie ludności, specyficzny rodzaj migracji, a mianowicie migracje przygraniczne. W procesie osiedlania się ludności na zachodnich obszarach Polski w okresie tuż po zakończeniu wojny zauważa się pewną prawidłowość, polegającą na zjawisku przemieszczania się i osadzania ludności pochodzącej z terenów położonych w pobliżu byłej granicy polsko-niemieckiej na sąsiednie obszary, które powróciły do Polski. Tendencja do zasiedlania leżących po „sąsiedzku” terenów wystąpiła w całym pasie województw graniczących przed II wojną światową z państwem niemieckim. Przesiedleńcy pochodzący z woj. białostockiego, warszawskiego, byłego pomorskiego (obecnie bydgoskiego i część woj. gdańskiego), z woj. poznańskiego, łódzkiego i częściowo katowickiego stanowili na odpowiednio przyległych obszarach znaczny procent ludności napływowej: około 80% ludności napływowej na obszarach byłych Prus Wschodnich stanowili osadnicy z części byłego woj. pomorskiego (obecnie gdańskiego), a także z woj. poznańskiego — na terenie powiatu pilskiego i woj. zielonogórskiego. Około 30% ludności napływowej na przygranicznych obszarach woj. koszalińskiego, gdańskiego i olsztyńskiego stanowią osadnicy z obecnego woj. bydgoskiego¹.

Dodać trzeba, że na terenach położonych najbliżej dawnej granicy procen-

¹ L. Kosiński, *Pochodzenie terytorialne ludności Ziemi Zachodnich*. Warszawa 1960, s. 35 i n.

towy udział ludności z sąsiednich obszarów Polski jest jeszcze wyższy². Według danych pochodzących ze spisu ludności przeprowadzonego w 1950 r., w byłych powiatach przygranicznych osiedliło się z woj. poznańskiego około 69 tys. osób, z woj. katowickiego około 60 tys., z gdańskiego (z tzw. ziem dawnych) około 62 tys., bydgoskiego około 29 tys. osób³. Osadnicy pochodzący z woj. poznańskiego zasiedlili licznie prawie wszystkie powiaty obejmujące obszary, które w okresie międzywojennym graniczyły z państwem polskim. Najaktywniejszy udział w osadnictwie przygranicznym — zarówno ze względu na liczbę osób w nim uczestniczących, jak i ze względu na wielkość zasiedlonego obszaru — wzięło woj. poznańskie.

Pod pojęciem „byłego pogranicza polsko-niemieckiego” rozumiemy tereny położone w bezpośrednim sąsiedztwie granicy polsko-niemieckiej sprzed 1939 r. W artykule posługujemy się pojęciem „Ziemia Lubuska” w znaczeniu takim, w jakim jest obecnie używane na określenie woj. zielonogórskiego⁴.

Celem niniejszego artykułu jest określenie istoty migracji przygranicznych, odpowiednie ich zaklasyfikowania w istniejących dotychczas schematach migracyjnych, jako specyficznych ze względu na pewne cechy demograficzne i społeczne. W analizie tej główna uwaga skoncentrowana została na osadnictwie występującym na byłym pograniczu lubusko-wielkopolskim. Do specjalnego potraktowania właśnie tego terenu upoważnia szereg obiektywnych czynników, które wyodrębnione zostaną i omówione w dalszej części artykułu.

Analiza ta przeprowadzona zostanie w oparciu o wyniki dotychczasowych prac badawczych utrwalonych już w piśmiennictwie socjologicznym i częściowo demograficznym oraz na podstawie niektórych materiałów z badań terenowych przeprowadzonych przez autora w wybranych miejscowościach na pograniczu wielkopolsko-lubuskim. Badania w Pszczewie (pow. międzyrzecki) oraz w Kargowej (pow. sulechowski) dotyczyły zagadnienia społecznych konsekwencji migracji przygranicznych i przeprowadzone zostały w oparciu o odpowiednio skonstruowany kwestionariusz. Wykorzystano również materiał archiwalny. Prace te umożliwiły wysunięcie kilku hipotez, dotyczących migracji przygranicznych i ich społecznych następstw.

Na wstępie poczynić należy kilka uwag ogólnych na temat istoty migracji po II wojnie światowej z demograficznego i socjologicznego punktu widzenia. Według definicji demograficznej, czynnikiem, który — obok urodzeń i zgonów — wpływa na liczbę i strukturę ludności są migracje. Stosunki ludnościowe pod wpływem migracji ulegają zmianie zarówno w miejscu napływu

² Jw., ss. 34 - 47.

³ Por. Z. Dulczewski, *Společne aspekty migracji na Ziemi Zachodnie*. Poznań 1964, s. 76.

⁴ Określenie „Ziemia Lubuska” jako nazwa administracyjna istniało oficjalnie już od 7 lipca 1945 r. Jednostka ta, podległa wojewodzie poznańskiemu, oprócz powiatów wchodzących obecnie w skład woj. zielonogórskiego, obejmowała Piłę i Trzciankę (por. H. Szczegóła, *Początki władzy ludowej na Ziemi Lubuskiej*. W: *Pierwsze lata Ziemi Lubuskiej w Polsce Ludowej*. Praca zbiorowa pod red. J. Wąsickiego. Poznań 1967, s. 69).

ludności, jak również w miejscu, skąd ludność ta migruje, a jednocześnie w trakcie migracji poszczególne grupy ulegają przeobrażeniom⁵. Także z socjologicznego punktu widzenia ruchy migracyjne powodują przeobrażenia społeczne w tych środowiskach, do których docierają i z których wychodzą, jak również wśród samych migrantów⁶. Przeobrażenia te polegają na przenoszeniu przez migrantów nowych elementów kulturowych, tworzeniu się nowych społeczności w miejscu przybycia. Tak więc, ogólnie rzecz biorąc, istnieją dwie definicje migracji: jedna — statystyczno-demograficzna, w myśl której migracja, to trwałe przeniesienie się człowieka lub grupy ludzi, i druga — socjologiczna, opierająca się na pojęciu „grupy społecznej” i „środowiska społecznego”⁷. W migracjach, jakie dokonały się po II wojnie światowej na obszary zwrócone państwu polskiemu, proces ludnościowy i społeczny ściśle się wiązały, bowiem zmiany ludnościowe pociągały za sobą przeobrażenia społeczne. Socjologiczna problematyka migracji w odniesieniu do ogólnej teorii socjologicznej dotyczy głównie procesów ruchliwości społecznej i procesów integracji⁸. W przypadku migracji ruchliwość społeczna przybiera — zdaniem Z. Dulczewskiego — często postać ruchliwości poziomej, polegającej na jednoczesnych zmianach w przestrzeni geograficznej oraz na zmianie przynależności do grup społecznych. Poziome przesunięcia ludności mogą być często, jak miało to miejsce w przypadku migracji po II wojnie światowej, również przesunięciami pionowymi w stosunku do pozycji zajmowanej w poprzednim środowisku społecznym. Dla migracji na byłym pograniczu wielkopolsko-niemieckim szczególnie charakterystyczne były w pewnym okresie procesy ruchliwości poziomej, które następnie przechodziły w formę określaną jako „ruchliwość pionowa”.

Kolejnym zagadnieniem, które w dotychczasowych badaniach socjologicznych dotyczących społecznych konsekwencji migracji powojennych wysuwało się na plan pierwszy, jest problem integracji społecznej. Zagadnienie to rozpatrywano w różnych aspektach i ujęciach. Próbę charakterystyki struktur społecznych, jakie wytworzyły się w wyniku migracji i wśród jakich przebiegały dalsze procesy integracji, przedstawił Z. Dulczewski, który ustalił dwa zasadnicze schematy migracyjne⁹. Do schematu pierwszego, dotychczas najlepiej przebadanego i posiadającego bogatą literaturę, zaliczyć należy migracje, w trakcie których grupy migrantów przybywają do punktów docelowych już zasiedlonych, społecznie zorganizowanych, stanowiąc w nich wyraźnie wyodrębnioną mniejszość. Społeczności, do których grupy te przybyły, starają się z racji swej dominacji demograficznej narzucić przybyłym własne wzory

⁵ E. Szturm de Sztrem, *Istota i granice demografii jako nauki*. „Zeszyty Naukowe” SGPiS z. 21, s. 5.

⁶ Z. Dulczewski, *Społeczne aspekty...*, op. cit., s. 9.

⁷ Por. P. Rybicki, *Ziemie Zachodnie ze stanowiska teorii socjologicznej*. W: *Przemiany społeczne na Ziemiach Zachodnich*. Praca zbiorowa, Poznań 1967, s. 344 i n.

⁸ J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*. Warszawa 1965.

⁹ Z. Dulczewski, *Społeczne aspekty...*, op. cit., s. 9.

społeczno-kulturowe. W rzeczywistości następuje proces wzajemnego oddziaływania. Drugi schemat obejmuje migracje, w wyniku których zasiedlone zostały obszary o pustym podłożu demograficzno-społecznym. Konsekwencją tych migracji było powstanie społeczności złożonych wyłącznie z przybyszów. W procesie tworzenia się nowych społeczności zarysowały się dwie zasadnicze tendencje¹⁰: 1) dążenie do odtworzenia w pierwszym stadium osadnictwa tradycyjnego schematu migracyjnego, tj. wytworzenia się takiej sytuacji, w której jedna grupa uważa się za reprezentanta danej miejscowości i próbuje narzucić swoje wartości pozostałym grupom migrantów¹¹, 2) dążenie do upodobnienia nowego środowiska do dawnych wzorów społeczno-kulturowych.

Tendencje te wykazują w pierwszym okresie pewne zróżnicowania w zależności od demograficznej i społecznej konfiguracji nowego środowiska, jak np. w przypadku migracji i osadnictwa przygranicznego. Tenże autor wyróżnia kilka form takich konfiguracji 1) schemat tradycyjny z grupą autochtoniczną, stanowiącą większość mieszkańców, 2) schemat mieszany: a) z grupą autochtoniczną, będącą w mniejszości, ale stanowiącą i reprezentującą najsilniejszą grupę regionalną, b) z grupą autochtoniczną będącą w mniejszości obok innej grupy regionalnej przybyszów; 3) schemat — nowy: a) ze społecznością przybyszów wyróżniającą się jedną grupą regionalną, b) ze społecznością przybyszów rozbitą na kilka grup regionalnych wyraźnie wyodrębnionych, c) ze społecznością przybyszów stanowiących całkowitą mieszaninę regionalną bez wyróżniającej się grupy.

Podział ten wydaje się mieć istotne znaczenie przy próbie charakterystyki zjawiska migracji przygranicznych i osadnictwa przygranicznego. Dla przebadania i przeanalizowania społecznych konsekwencji migracji tego typu należy wspomnieć o kilku przynajmniej zagadnieniach związanych z integracją społeczną. W trakcie procesów integracyjnych ludność osadnicza przeszła trzy zasadnicze fazy: okres rozproszenia indywidualnego (w tym czasie ludność osadnicza pochodząca nawet z tych samych regionów jest sobie obca), okres skupiania się w grupach regionalnych, powstawania izolacjonizmów międzygrupowych i antagonizmów, okres ponownego rozpraszania się grup regionalnych poprzez styczność na innych płaszczyznach życia społecznego. W tym to okresie następuje pogłębianie się związków ze społecznością lokalną¹². Również stopień wymieszania się ludności w poszczególnych zbiorowościach miał bezpośredni wpływ na kształtowanie się nowych stosunków społecznych międzygrupowych. Rozwijały się one pozytywnie, bez antagonizmów i izolacjonizmów, w skupiskach jednorodnych pod względem pochodzenia ludności bądź w osiedlach o najbardziej zróżnicowanej ludności.

Z bogatej literatury socjologicznej, poświęconej zagadnieniom migracji i osadnictwa, wybrano tu i przedstawiono niektóre wyniki badań i płynące

¹⁰ Jw., s. 11 i n.

¹¹ P. Rybicki ujmuje tę tendencję jako problem grupy dominującej w kształtującym się od nowa środowisku społecznym (*Ziemie Zachodnie...*, op. cit., ss. 369 - 372).

¹² Z. Dulczewski, *Społeczne aspekty...*, op. cit., s. 163.

z nich uogólnienia, które wydają się niezbędne dla dalszej analizy zjawiska migracji przygranicznych.

*

Spoleczno-polityczna specyfika migracji przygranicznych wiąże się bezpośrednio z historycznie ukształtowanym procesem demograficznego parcia ludności polskiej w kierunku zachodnim, a także z przemianami w świadomości narodu odnośnie do zachodniej granicy Polski.

Migracje ludności, dokonujące się na byłym pograniczu polsko-niemieckim (szeroko rozumianym) mają swoją tradycję historyczną i — jak podkreśla wielu autorów — stanowią kontynuację procesów społeczno-demograficznych których początek przypada na połowę XIX w.¹³ Na dawnych terenach wschodniemieckich migracje ludności nie były zjawiskiem nowym. Z obszarów tych ludność niemiecka odpływała na zachód (*Ostflucht*), z drugiej strony zaś obserwowano proces biologicznego wypierania ludności niemieckiej przez ludność polską. Oba zjawiska mają istotne znaczenia dla genezy osadnictwa przygranicznego jako specyficznej formy migracji na zachodnie obszary Polski¹⁴. Zagadnienie *Ostflucht* w polskim piśmiennictwie historycznym doczekało się wielu opracowań i interpretacji. Tutaj więc wskażemy jedynie na wyniki niektórych badań, pomocnych dla udokumentowania wspomnianej wyżej tezy o powiązaniu zjawiska *Ostflucht* i napływu ludności polskiej, szczególnie w okresie powojennym na tereny przygraniczne. Większość badaczy stoi na stanowisku, że odpływ ludności niemieckiej ze wschodnich obszarów Rzeszy był konsekwencją ich ekonomicznego zacofania, a zarazem dynamicznego rozwoju ośrodków przemysłowych na zachodzie Niemiec. Z drugiej strony wynikał on z demograficznego prawa ciężenia ludności z obszarów o nadwyżce osobowej na tereny o niższym przyroście naturalnym¹⁵. Napływ ludności polskiej na obszary przygraniczne (zwłaszcza ludności pochodzącej z nadgranicznych województw, gdzie podejmowanie decyzji przesiedleńczych było zasadniczo dobrowolne) był rezultatem specyficznej struktury demograficznej ziem położonych po obu stronach granicy, wykazujących znaczne dysproporcje w zakresie gęstości zaludnienia. Tereny niemieckie miały prawie dwukrotnie mniejszą gęstość zaludnienia. W procesie wyrównania ubytków demograficznych na wschodnich terenach Rzeszy szczególnie rolę przypadła Wielkopolsce, która dostarczyła w ciągu ostatniego półwiecza sporego odsetka ludności. Z. Dulczewski i A. Kwilecki stwierdzają:

¹³ M. in. J. Szaflarski, *Ruchy ludnościowe na pograniczu polsko-niemieckim w ciągu ostatniego wieku*. Gdańsk—Bydgoszcz—Szczecin 1947, s. 19; *Zagadnienie odpływu ludności niemieckiej w ciągu ostatniego wieku z Ziemi Odzyskanych a nasza akcja osadnicza na tym terenie*. Biuro Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych, II sesja Rady Naukowej dla Zagadnień Ziemi Odzyskanych. Warszawa 1946.

¹⁴ Z. Dulczewski i A. Kwilecki, *Spoleczeństwo wielkopolskie w osadnictwie Ziemi Zachodnich*. Poznań 1962, s. 21 i n.

¹⁵ Por. J. Ziółkowski, *Ludność Ziemi Zachodnich*. W: *Polskie Ziemi Zachodnie*. Poznań 1959, ss. 118 - 128.

„Osadnictwo polskie na Ziemiach Zachodnich po wyzwoleniu, a zwłaszcza osadnictwo przygraniczne, nie było rezultatem terytorialnych zmian powojennych, ale stanowiło konsekwentne, przyspieszone jedynie wydarzeniami wojennymi, zakończenie długo narastającego procesu etniczno-demograficznego. Fala ludności z dawnych przeludnionych województw polskich wystąpiła z brzegów i rozlała się po najbliższej okolicy”¹⁶.

Na podobnym stanowisku genetycznej ciągłości zjawisk demograficznych i migracji powojennych stoi wielu polskich badaczy¹⁷. Odmienny pogląd prezentuje M. Orzechowski, który neguje związek między zjawiskami *Ostflucht* i napływu ludności polskiej na zachód oraz powojennych migracji. Pisze on:

„Umieszczanie w jednym ciągu logicznym i historycznym *Ostflucht* i napływu polskiej ludności na Zachód oraz powojennych ruchów migracyjnych na Ziemiach Odzyskanych jest zabiegiem nader ryzykownym. Są to tak różne w swej genezie zjawiska, że nazywanie jednego z nich początkiem a innych epilogiem oparte jest na wyraźnym nieporozumieniu”.

W innym miejscu autor ten stwierdza, że głównym motorem przesunięć granicznych i demograficznych po 1945 r. były czynniki polityczne ukształtowane w wyniku zwycięstwa nad hitleryzmem i stworzenia nowych warunków społeczno-politycznych. Do czynników tych zalicza m. in.

„torującą sobie drogę do polskiej myśli politycznej i polskiej świadomości narodowej ideę konieczności powrotu Polski nad Odrę, Nysę i Bałtyk jako nieodzownego warunku jej trwałego bytu niepodległego oraz rozwoju społeczno-ekonomicznego i kulturalnego”¹⁸.

Zwracamy tutaj przede wszystkim uwagę na wyróżnienie przez M. Orzechowskiego nowego czynnika mającego wpływ na przebieg procesów społeczno-politycznych po II wojnie światowej, którym był fakt utrwalania się w świadomości narodowej problematyki zachodnich terytoriów Polski. Znaczenie tego czynnika jest istotne dla poznania całokształtu genezy zjawiska migracji przygranicznych. Stanowić on może podstawę specjalnego wyodrębnienia migracji, jakie dokonały się po II wojnie światowej na pograniczu wielkopolsko-niemieckim.

Przekonanie o polskości terenów powracających w 1945 r. w granice państwa polskiego, o ich historycznej łączności z Polską stanowiło znamioną cechę społeczeństwa wielkopolskiego. Świadomość ta była w Wielkopolsce w okresie międzywojennym znacznie głębsza i powszechniejsza niż w Pol-

¹⁶ Z. Dulczewski i A. Kwilecki, *Spółczesność wielkopolskie...*, op. cit., ss. 24 - 25.

¹⁷ J. Ziółkowski, *Ludność...*, op. cit.; Z. Dulczewski, *Spółczesne aspekty...*, op. cit.; G. Labuda, *Tysiąc lat historii Ziemi Zachodnich. W: Ziemia Zachodnie w granicach Macierzy*. Poznań 1966; A. Brożek, *Problematyka narodowościowa Ostflucht na Śląsku*. Wrocław 1969 i inni.

¹⁸ M. Orzechowski, *Spór o źródła powrotu Polski nad Odrę, Nysę i Bałtyk*. „Kwartalnik Historyczny” nr 2/1970, ss. 404 - 427.

sce centralnej czy wśród społeczeństwa polskiego zamieszkałego na terenach wschodnich¹⁹. Złożyło się na to szereg przyczyn, a w pierwszym rzędzie historyczne powiązania Wielkopolski z ziemią nadodrzańskimi, szczególnie z Ziemią Lubuską. Nie będziemy w tym miejscu powoływać się na szereg faktów historycznych, ograniczymy się do wskazania najistotniejszych momentów w aktywnych związkach Poznania i Wielkopolski z sąsiednimi obszarami. M. Szczaniecki wyróżnia w całokształcie tych stosunków trzy okresy: okres pierwszych wieków państwa polskiego, gdy Poznań był stolicą kształtującej się państwowości, obejmującej także odzyskane w 1945 r. zachodnie tereny; okres Wielkiego Księstwa Poznańskiego (Poznań stolicą polskości w Niemczech) i okres dwudziestolecia międzywojennego, kiedy to Poznań był stolicą polskiej myśli zachodniej.

Silne związki łączyły zwłaszcza Wielkopolskę z Ziemią Lubuską; zacieśniły się one po II rozbiore Polski, kiedy to likwidacja granicy państwowej na zachodzie spowodowała znaczne ożywienie kontaktów społecznych i ruchów demograficznych²⁰. Wzmogły się one pod koniec XIX i na początku XX wieku. Nowa granica, wytyczona w latach 1918-1919, odcięła Ziemię Lubuską wraz z geograficznie należącymi do Wielkopolski powiatami: pilskim, skwierskim, międzyrzeckim, babimojskim (obecnie sulechowski) i wschowskim²¹. Powstanie państwa polskiego w 1918 r. i wspomniane wytyczenie granicy politycznej polsko-niemieckiej w decydujący sposób wpłynęło na dalszy przebieg procesów demograficznych i spowodowało wzmożenie w pierwszym okresie intensywnych ruchów migracyjnych o podłożu politycznym ludności polskiej i niemieckiej, przemieszczającej się na terytoria swych państw oraz następnie — zahamowanie ruchów migracyjnych. Kontakty społeczne z tymi terenami, przedzielonymi sztuczną granicą oddzielającą znaczne skupiska ludności polskiej, nie zostały wszakże przerwane²², przyjęły natomiast inny charakter. Na czoło wysunęła się wtedy praca organizacyjna: społeczno-kulturalna oraz oświatowa, obejmująca tereny związane administracyjnie z Wielkopolską w okresie zaborów. Praca ta polegała głównie na podtrzymywaniu łączności z ludnością autochtoniczną. W dalszym ciągu wzdłuż granicy utrzymywał się kontakt społeczny w ramach tzw. małego ruchu granicznego. Na proces kształtowania się więzi łączącej Wielkopolskę z tymi terenami nie bez wpływu pozostawało ukształtowanie się w Poznaniu tzw. „szkoły zachodniej”, skupiającej wielu uczonych reprezentujących rozmaite dyscypliny naukowe. Ten krąg uczonych, obok pracy naukowej nad problematyką terenów zachodnich prowadził szeroko zakrojoną akcję popu-

¹⁹ Por. M. Orzechowski i W. Wrzesiński, *Przemiany terytorialne Polski w świadomości społecznej*. „Przegląd Zachodni” nr 4/1970, s. 236; Z. Dulczewski i A. Kwilecki, *Spółczesność wielkopolskie...*, op. cit., s. 13.

²⁰ Z. Dulczewski i A. Kwilecki, jw., s. 15.

²¹ M. Szczaniecki, *Stosunki sąsiedzkie na pograniczu wielkopolsko-lubuskim w przeszłości*. „Przegląd Zachodni” nr 7-8/1948, ss. 72-88.

²² Por. J. Benyskiewicz, *Zmiany w położeniu ludności autochtonicznej Ziemi Lubuskiej po 1945 r.* W: *Pierwsze lata...*, op. cit., s. 185.

laryzacyjną, stawiając sobie za zadanie uświadamianie społeczeństwa polskiego o znaczeniu tych terenów i konieczności obrony interesów polskich na tym obszarze²³. Na znacznie głębsze i powszechniejsze przekonanie Wielkopolan, niż na pozostałych terenach kraju, o polskości ziem leżących po drugiej stronie zachodniej granicy w okresie przedwojennym wpływ miała zachowana i nieustannie podsycona przez wspomnianą działalność naukowo-publicystyczną, żywa pamięć dawnych historycznych związków łączących te tereny oraz istniejąca tendencja do utrzymywania ścisłych kontaktów społecznych²⁴. Wspomniane wyżej momenty wywarły bezpośredni wpływ na wczesne i żywiołowe zainteresowanie się mieszkańców Wielkopolski osadnictwem na zachodnich terenach po II wojnie światowej. Na tej podstawie wysunąć można dwa generalne założenia dotyczące genezy migracji na byłym pograniczu wielkopolsko-lubuskim, które będą jednocześnie wyznacznikiem odrębności tego procesu wobec migracji powojennych na innych terenach byłego pogranicza polsko-niemieckiego.

I. Ciągłość procesów demograficznych, jakie miały miejsce na tym terenie od XIX w. W procesie demograficznego parcia polskiego elementu etnicznego w kierunku zachodnim Wielkopolskie partycypowali w stopniu największym. Zjawisko to występowało również w okresie międzywojennym. Miało ono wpływ na podejmowanie decyzji migracyjnych ludności wielkopolskiej w 1945 r. Nie odegrało natomiast większej roli wśród migrantów przygranicznych na innych terenach, np. z woj. białostockiego czy warszawskiego z uwagi na inne uwarunkowania historyczne i demograficzne (granice między zaborami w przeszłości, pewna „hermetyczność” w sensie społeczno-demograficznym terenów byłych Prus Wschodnich), czy w południowym pasie województw przygranicznych.

II. U źródeł migracji przygranicznych leży charakterystyczna dla społeczeństwa wielkopolskiego, historycznie ukształtowana, świadomość związków łączących Wielkopolskę z Ziemią Lubuską. Charakterystycznym przejawem zainteresowania Wielkopolan zachodnimi obszarami był kierunek walk o zachodnią granicę państwa podczas Powstania Wielkopolskiego. Granica wytyczona w tym pasie w 1919 r. była w świadomości mieszkańców Wielkopolski granicą krzywdzącą, niesprawiedliwą, odcinającą polską grupę etniczną. Z tego też powodu nie była granicą trwałą w świadomości Polaków zamieszkałych po obu jej stronach, nie wytworzył się tutaj; w przeciwieństwie do innych obszarów, mit granicy terytorium narodowego jako czegoś trwałego i niezmiennego. Konsekwencją było utrzymanie w okresie przedwojennym kontaktów społecznych i kulturalnych, a po II wojnie światowej podjęcie ruchów migracyjnych bezpośrednio po przejściu frontu.

²³ Por. J. Ziółkowski, *Ludność...*, op. cit., ss. 125 - 126 oraz Z. Kaczmarek, Z. Tuchołka, S. Zajchowska, *Ziemia Lubuska organiczną częścią Wielkopolski*. „Przegląd Zachodni” nr 5/1948, ss. 513 - 518.

²⁴ Por. M. Orzechowski i W. Wrześniński, *Przemiany...*, op. cit., ss. 234 - 237.

*

Analizując mechanizm migracji na byłym pograniczu wielkopolsko-lubuskim spróbujemy ustalić istotę tych migracji oraz podać próbę ich zdefiniowania i zaklasyfikowania w oparciu o wspomniane we wstępie prawidłowości i konsekwencje wynikające z tych ruchów. Niektóre z elementów tego mechanizmu traktować należy jako dalsze wyznaczniki odrębności omawianego typu migracji. Analizy tej dokonamy z uwzględnieniem czterech kryteriów: trwałość migracji, kierunek, odległość i przyczyny migracji. Powyższe kryteria, bardzo przydatne w analizie interesującego nas zjawiska migracji przygranicznych, zapożyczone zostały z klasyfikacji typów migracji stosowanych w geografii ludności²⁵.

Migracje, jakie dokonały się w roku 1945 na terenie Ziemi Lubuskiej, były migracjami stałymi, a więc polegały — zgodnie z demograficznym i socjologicznym punktem widzenia — na zmianie miejsca zamieszkania. Podobnie w geografii ludności, pod terminem migracji lub ruchów migracyjnych rozumie się całokształt przesunięć przestrzennych, prowadzących do zmiany miejsca zamieszkania. Początkowo na tym terenie wystąpiło sporadycznie zjawisko migracji okresowych, polegające na czasowym opuszczeniu poprzedniego miejsca zamieszkania, przybyciu na nowy teren i opuszczeniu go, by z kolei powrócić na stałe. Było to związane z różnorakimi przyczynami migracji.

Zasadniczym kierunkiem migracji w przypadku przemieszczeń przygranicznych był przepływ ludności do nowych miejsc zamieszkania o takim samym lub podobnym statusie społeczno-demograficznym i administracyjnym, a więc ze wsi do wsi oraz ze wsi i małych miasteczek do małych miasteczek. Występowały także migracje z miast powiatowych do mniejszych miast i wsi.

Rozpatrując generalnie we wstępie pochodzenie ludności i rozmieszczenie na terenach zachodnich i północnych Polski wykazaliśmy istnienie szczególnego zasiedlenia terenów przygranicznych, określając je jako specyficzny wariant migracji. W całokształcie migracji na byłym pograniczu polsko-niemieckim wyróżnić należy ze względu na dystans przemierzany jak i na przyczyny przemieszczeń ludności, migracje na obszarze wielkopolsko-lubuskim. W trakcie badań nad rozmieszczeniem przestrzennym osadnictwa przygranicznego Z. Dulczewski i A. Kwilecki zanalizowali udział osadników pochodzących z Wielkopolski w poszczególnych powiatach woj. zielonogórskiego. Na tej podstawie okazało się, że w przestrzennym rozmieszczeniu ludności z Wielkopolski ustalić można trzy strefy osiedleńcze. Pierwsza, określana jako „sąsiedzka”, obejmuje powiaty sąsiadujące z Wielkopolską, gdzie procentowy udział Wielkopolan wynosi około 30% (powiaty: strzelecki, skwierzyński, międzryzecki, sulechowski, wschowski). W badanych przez autora miejscowościach Pszczewie i Kargowej, leżących w powiatach międzryzeckim i sulechowskim udział ten był większy i wynosił odpowiednio około 40% i 37%. Druga strefa, środkowa, obejmuje powiaty środkowe woj. zielonogórskiego (gorzowski, sulęciński, świebodziński, krośnieński, zielonogórski i nowosolski).

²⁵ L. Kosiński, *Geografia ludności*. Warszawa 1967, ss. 113 - 138.

Procentowy udział Wielkopolan w tej strefie wynosi około 21%, a więc kształtuje się podobnie jak średnia zaludnienia przez Wielkopolan całego województwa (według spisu z 1950 r. wynosi ona około 21,9%). W powiatach najbardziej oddalonych od byłej granicy procentowy udział jest znacznie niższy i wynosi 11%. Wynika stąd pewna prawidłowość polegająca na tym, że gęstość zaludnienia przez Wielkopolan ma się w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do odległości od granicy woj. poznańskiego²⁶.

Bazą rekrutacyjną migrantów osiedlających się na terenach leżących na Ziemi Lubuskiej były przede wszystkim najbliższe położone miejscowości na terenie woj. poznańskiego, dalej cały obszar powiatów, wreszcie całe woj. poznańskie. Z. Dulczewski, na podstawie badań przeprowadzonych w wybranej miejscowości leżącej na byłym pograniczu (Pszczew, pow. Międzyrzecz) wyróżnił analogicznie trzy strefy rekrutacyjne ludności osiedleńczej z woj. poznańskiego osiadłej w tej miejscowości²⁷. Do strefy pierwszej zaliczyć należy w zasadzie ludność pochodzącą z najbliższych położonych miejscowości (odległych o kilkanaście kilometrów — stanowią oni w tej miejscowości ponad 40% całej ludności osiedleńczej a ponad 63% ludności osiedleńczej z woj. poznańskiego). Podobnie w badaniach przeprowadzonych w innej miejscowości leżącej również w bliskim sąsiedztwie byłej granicy na Ziemi Lubuskiej, stwierdzono, że wśród dominującej grupy osadników z Wielkopolski wysoki odsetek (45%) przybyszów pochodzi z najbliższych położonych miejscowości na terenie sąsiedniego powiatu (wolsztyńskiego)²⁸. Druga strefa rekrutacyjna obejmuje tereny powiatów oddzielonych od Ziemi Lubuskiej pasem powiatów granicznych. Do trzeciej strefy zaliczyć należy tereny pozostałych powiatów Wielkopolski.

Czwartym kryterium, przyjętym przez nas, są przyczyny migracji. Należy tutaj podkreślić, że wyraźne rozgraniczenie poszczególnych typów migracji z punktu widzenia ich motywów jest możliwe tylko w niektórych skrajnych przypadkach. Zazwyczaj bowiem działa kilka przyczyn z różnym nasileniem. W przypadku interesujących nas przesunięć ludności na terenie byłego pogranicza, podobnie jak w przypadku wszystkich niemal ruchów migracyjnych po II wojnie światowej w obrębie państwa polskiego, najczęstszą przyczyną były względy ekonomiczne. Motywem migracji była chęć zdobycia ziemi jako warsztatu pracy lub pracy w celu zapewnienia lub polepszenia bytu. Migracje ekonomiczne były z reguły dobrowolnymi i zazwyczaj indywidualnymi.

I. Do najważniejszych pozaekonomicznych motywów migracji przygranicznych zaliczyć należy wynikającą z historycznej tradycji znajomość terenów zasiedlanych i osobiste kontakty, będące następstwem ruchów migracyjnych

²⁶ Z. Dulczewski i A. Kwilecki, *Spoleczeństwo wielkopolskie...*, op. cit., ss. 25 - 26.

²⁷ Z. Dulczewski, *Autochtonizacja ludności na Ziemiach Zachodnich. Fragment badań w miejscowości Pszczew pow. Międzyrzecz*. W: *Tworzenie się nowego społeczeństwa na Ziemiach Zachodnich*. Praca zbiorowa. Poznań 1961, s. 47 i n.

²⁸ Por. jw. s. 48.

przed I wojną światową, rozwinięte później po ustaleniu granicy w ramach tzw. małego ruchu granicznego. W wielu wypadkach, mimo iż nie występowało zjawisko kontaktu bezpośredniego migranta z tymi terenami czy społecznością zamieszkującą po drugiej stronie granicy, przekazywana tradycja tych znajomości i kontaktów (np. z ojca na syna) działała także równie silnie jako czynnik wyzwalający inicjatywę ruchu migracyjnego. Z dużą dozą prawdopodobieństwa (w oparciu o etnograficzne badania nad zjawiskiem przekazywania tradycji) przyjąć należy możliwość podejmowania decyzji przesiedleńczych przez osoby nie posiadające wykształconej „bezpośrednio” znajomości terenów zasiedlanych, lecz wskutek kontaktów z osobami będącymi nosicielami tych tradycji (znajomości, styczność społeczna w obrębie jednej miejscowości, pokrewieństwo). Jak wynika z materiałów z badań przeprowadzonych w Pszczewie, którymi objęto 37 osadników pochodzących z najbliższej położonych miejscowości leżących po drugiej stronie byłej granicy, wszyscy respondenci jeszcze przed podjęciem ruchów migracyjnych wykazywali znajomość terenu przyszłego osadnictwa. Stopień tej znajomości był znacznie zróżnicowany. Niektórzy, starsi wiekiem, w Pszczewie mieszkali lub przebywali okresowo do 1919 r., a niektórzy z członków ich rodzin mieszkali tutaj w okresie międzywojennym. Młodszy respondenci znali miejscowość z opowiadań ludzi starszych (część wsi, z których pochodzili badani mieszkańcy należała do roku 1919 do parafii pszczewskiej), względnie przebywali tutaj w okresie przedwojennym w ramach małego ruchu granicznego, lub przekraczali nielegalnie granicę. Także w Kargowej respondenci pochodzący z terenów przygranicznych bądź przebywali w Kargowej bądź znali ją z opowiadań osób, które tam były (np. informator W. R., ur. 1913, twierdzi, że miejscowość zna dokładnie z relacji ojca, który tutaj pracował). W zachowanych materiałach archiwalnych znaleźć można także dokumenty, które potwierdzają wysuniętą tezę w odniesieniu do innych terenów byłego pogranicza wielkopolsko-lubuskiego²⁹.

II. Kolejnym motywem osadnictwa była możliwość powrotu do dawnego miejsca zamieszkania, które opuszczone zostało ze względów politycznych; dotyczy to głównie dawnych mieszkańców pogranicza. Sytuację taką przedstawia F. Kurpisz ze Śmieszkowa pow. Wolsztyn w swym pamiętniku. Rodzina jego mieszkała w tej wiosce od dawna, tam też się urodził. Po I wojnie światowej optowali na rzecz Polski i zmuszeni byli przenieść się do pow. kościańskiego. Autor pamiętnika tuż po przejściu frontu wraca i osiedla się w rodzinnej wiosce³⁰. Również do Pszczewa wraca z Międzychodu J. Furma-

²⁹ Np. „1945 kwiecień 23, Doleszyn, pow. gostyński — Prośba rolnika Stefana Kuczyńskiego o przydział gospodarstwa rolnego na Ziemiach Odzyskanych. Proszę o wydzierżawienie mi gospodarstwa poniemieckiego ca 100 mórg w powiecie wschowskim lub głogowskim. Urodziłem się dnia 16 grudnia 1916 r. w Konarzewie pow. Rawicz...” (podkreśl. autora), dokument nr 14 w: *Zródła do początków władzy ludowej na Ziemi Lubuskiej*. Wybór i opracowanie H. Szczegóła. Poznań—Zielona Góra 1971, ss. 21 - 22.

³⁰ *Pamiętniki osadników Ziemi Odzyskanych*. Poznań 1963, pamiętnik F. Kurpisa: *Powrót na ojcowiznę*, ss. 225 - 230.

nek, który wskutek działalności w trakcie Powstania Wielkopolskiego i w czasie ustalania granicy osiedlił się w Polsce.

III. Osobny, pośredni motyw migracji, wynikał z charakteru pracy zawodowej, np. nauczyciele pionierzy z przygranicznych powiatów Wielkopolski podjęli pracę zaraz po przejściu frontu w szkołach położonych w pobliżu byłej granicy (np. z relacji inf. E. R. ur. 1915 wynika, że w Kargowej już 1 maja uruchomiono szkołę podstawową, trzecią na Ziemi Lubuskiej, kierowaną przez nauczyciela przybyłego z polecenia inspektoratu wolsztyńskiego). Podobnie w wielu wypadkach motyw migracji łączył się bezpośrednio z formą migracji, przykładem mogą być pionierskie, zorganizowane akcje o charakterze administracyjno-gospodarczym, których konsekwencją było m. in. osiedlanie się ich uczestników w pasie byłego pogranicza (np. administrację w Wschowie zorganizowała już 7 kwietnia 1945 r. grupa przybyła z Leszna Wlkp.)³¹. Również i w tym przypadku, źródła migracji należy szukać we wspomnianych uprzednio: świadomości o tradycji historycznej tego terenu (nauczyciele) i znajomości terenu (np. przypadki obejmowania przez nadgraniczne stacje PKP sąsiednich odcinków kolejowych)³².

*

Drugim elementem mechanizmu migracji przygranicznych są uwarunkowania organizacyjne, a więc czynniki wpływające bezpośrednio na przebieg migracji i osadnictwa na nowym miejscu zamieszkania. Są one w przypadku migracji przygranicznych niezwykle istotne, wyznaczają bowiem następny czynnik, który określić można jako społeczną cechę tej migracji. W tych przesunięciach ludności dużą rolę odegrały ułatwienia w dziedzinie transportu, ze względu na ograniczony zasięg terytorialny. Nie bez znaczenia jest tu możliwość korzystania z oparcia ekonomicznego i społecznego poprzedniego środowiska. Perspektywa ta, biorąc pod uwagę fakt, że omawiane migracje miały miejsce tuż po przejściu frontu, była także ważnym motywem podjęcia ruchów migracyjnych w pasie przygranicznym³³.

Migracje przygraniczne, w związku ze wspomnianą bliskością przestrzenią dawnego środowiska społecznego, cechowała działająca w dalszym ciągu kontrola społeczna tego środowiska. Determinowała ona w dużym stopniu, wraz z innymi czynnikami, społeczną rolę tej grupy w nowo powstającym życiu społecznym. Zagadnienie to wymaga jeszcze dalszych badań.

Wszystkie wymienione czynniki, nie spotykane w przemieszczeniach ludności na innych terenach byłego pogranicza polsko-niemieckiego wyznaczają tej formie migracji osobne miejsce.

³¹ H. Szczegóła, *Początki władzy...*, op. cit., s. 61.

³² B. Ratuś, *Kształcenie i rozwój kadr oświatowo-kulturalnych na Ziemi Lubuskiej w latach 1945-1965*. Poznań 1971; W. Sauter, *Powrót na Ziemię Piastowskie*. Poznań 1961, ss. 16-32; *Z tradycji szkolnictwa polskiego na Ziemi Lubuskiej*. W: *Rocznik Lubuski* t. II, Zielona Góra 1966, ss. 152-169; Z. Dulczewski i A. Kwilecki, *Spółeczeństwo wielkopolskie...*, op. cit., s. 29.

³³ Z. Dulczewski, *Spółeczne aspekty...*, op. cit., s. 79.

W oparciu o dotychczasowe ustalenia przyjąć należy, że istnieją pewne korelacje między rozmieszczeniem terytorialnym Wielkopolan na Ziemi Lubuskiej, a strefami rekrutacyjnymi, a także należy przyjąć istnienie pewnych zależności między wspomnianymi przyczynami a czasem i kierunkiem migracji. Na tej podstawie, biorąc pod uwagę rozmieszczenie terytorialne osadników z Wielkopolski, ich procentowy udział w zasiedlaniu oraz zasięg stref rekrutacyjnych, wyróżnić można trzy warianty tej formy migracji.

Pierwszą formę, sąsiedzką, stanowią migracje przygraniczne polegające na przemieszczeniu się ludności z miejscowości przygranicznych Wielkopolski (miejscowości, nie powiatów), do miejscowości położonych po drugiej stronie byłej granicy, w niewielkiej od niej odległości. Czynnikiem decydującym o migracji na te tereny były przede wszystkim osobiste kontakty i znajomość terenów zasiedlanych. Była to forma migracji najwcześniejszej, ludność ta przesunęła się za postępującym frontem. Pod względem społecznym i kulturowym nie było różnic między nią a ludnością autochtoniczną. Przykładem następstwa tej formy migracji może być opisane przez Z. Dulczewskiego osadnictwo w miejscowości Pszczew³⁴.

Do drugiej formy migracji, pośredniej, zaliczyć należy migracje na tereny dalej położone (wyznacznikiem zasięgu terytorialnego tego typu migracji jest pas powiatów przygranicznych, zarówno terenu zasiedlanego, jak i zasiedlającego). Charakterystyka tego typu od strony zespołu cech demograficzno-społecznych jest trudniejsza. Elementami wyznaczającymi tę formę migracji jest z jednej strony pionierski okres zasiedlania, z drugiej natomiast, organizacja przesiedlenia. Jeżeli w przypadku formy sąsiedzkiej cechą charakterystyczną było samorzutne i stosunkowo wczesne przemieszczenie się ludności, to migracje pośrednie najczęściej miały miejsce nieco później (okres pionierski)³⁵ i przybierały formę bardziej zorganizowaną. Najbardziej charakterystycznym sposobem organizacji migracji wielkopolskich były patronaty, polegające głównie na przejmowaniu pewnego terenu w Polsce zachodniej pod opiekę miasta czy powiatu i kierowaniu tam własnej ludności. Patronaty były instytucją wybitnie wielkopolską; szczególnie pozytywne wyniki zanotowano w przypadku patronatów przygranicznych³⁶. Następnym

³⁴ Z. Dulczewski, *Autochtonizacja...*, *op. cit.*, *passim*.

³⁵ Należy w tym miejscu zaznaczyć, że istnieją w literaturze duże rozbieżności co do przyjmowania cezur czasowych okresu pionierskiego. Przyjmujemy, że migracje sąsiedzkie miały miejsce w najwcześniejszym okresie pionierskim. Za datę wyznaczającą okres najwcześniejszego pionierstwa przyjmujemy styczeń, luty i początki marca 1945 r. — to jest okres wyzwania Ziemi Lubuskiej — do czerwca 1945 r., do tworzenia się polskiej administracji i początków masowego osadnictwa i zagospodarowywania (por. H. Szczegóła, *Przeobrażenia...*, *op. cit.*, s. 29). Koniec okresu pionierskiego przyjmujemy za A. Kwileckim — przełom lat 1945-1946, gdyż w tym czasie zaczęto wyraźnie odczuwać skutki działania Ministerstwa Ziem Odzyskanych (por. B. Ratuś, *Kształcenie...*, *op. cit.*, s. 16).

³⁶ Z. Dulczewski i A. Kwilecki, *Spoteczństwo wielkopolskie...*, *op. cit.*, s. 30.

czynnikiem kształtującym formę organizacyjną migracji pośrednich były względy administracyjno-gospodarcze. Liczne ekipy z przygranicznych powiatów wielkopolskich migrowały w celu organizacji polskiej administracji w powiatach leżących po drugiej stronie byłej granicy³⁷.

Trzecią formą migracji była forma dalekiego zasięgu. Był to typ migracji łączący pewne cechy charakterystyczne dla migracji przygranicznych Wielkopolan (np. dobrowolność, przeświadczenie o znaczeniu tych terenów, itd.) z migracjami typowymi dla całego obszaru Polski centralnej.

W oparciu o powyższy podział można określić istotę migracji przygranicznych, tworząc jej operacyjną definicję. Pod terminem „migracja przygraniczna” należy rozumieć samorzutne przemieszczanie się mieszkańców miejscowości położonych najbliżej byłej granicy na sąsiednie tereny powiatów Ziemi Lubuskiej, do miejscowości leżących w niedalekiej odległości od poprzedniego miejsca zamieszkania. Cechowała je całkowita dobrowolność, a u podstaw tych ruchów leżały względy ekonomiczne oraz istniejąca historycznie ukształtowana świadomość polskości tych ziem. Czynnikiem sprzyjającym była bliskość dawnego środowiska i łatwość komunikowania się z nim. Osadnictwo przygraniczne jako konsekwencja tej formy migracji polegało na rozbudowie działającego dotychczas w poprzednich środowiskach społecznych systemu więzi rodzinno-sąsiedzkich. Awans ekonomiczny, będący jednym z najważniejszych motywów migracji, ułatwiło szybkie objęcie nie zdewastowanego mienia przez wszystkich członków tej samej grupy sąsiedzkiej. Fakt ten wpływał integrująco na życie społeczne w obrębie grupy na nowym miejscu zamieszkania.

*

Migracje przygraniczne jakie miały miejsce na Ziemi Lubuskiej stanowią charakterystyczną, niepowtarzalną formę ruchów ludnościowych po II wojnie światowej. Ze specyfiki tej formy wynika, że miała ona istotny wpływ na dalszy przebieg procesów tworzenia się nowych społeczności na Ziemi Lubuskiej. Problematyka ta została częściowo podjęta w kilku opracowaniach.

W dalszej części artykułu omówiony zostanie wpływ migracji przygranicznych na proces kształtowania się nowego społeczeństwa w dwóch aspektach tego procesu: adaptacji i współżycia ludności oraz tworzenia się więzi terytorialnej. Przegląd taki jest użyteczny z dwóch zasadniczych względów. Pozwala z jednej strony na dokładniejsze uchwycenie podkreślanych uprzednio odrębności tego typu migracji w całokształcie procesów społecznych, które w pewien sposób determinowały, a z drugiej umożliwiały wysunięcie kilku zasadniczych problemów dotyczących późniejszych następstw społecznych. Zagadnienia te nie zostały w pełni przebadane. Wyniki ewentualnych dalszych prac badawczych wniosłyby nowe elementy poznania całości procesów społecznych na terenach odzyskanych.

³⁷ H. Szczegółka, *Przeobrażenia ustrojowo-społeczne na Ziemi Lubuskiej w latach 1945 - 1947*. Poznań 1971, s. 105.

Pochodzenie terytorialne ludności migrującej i wynikające stąd zróżnicowanie społeczno-kulturowe miało wpływ na dalszy rozwój życia społecznego i kulturowego. Determinowało ono adaptację ludności napływowej do nowych warunków społeczno-geograficznych. W przypadkach migrantów przygranicznych brak różnic między nowym a dawnym środowiskiem geograficzno-przyrodniczym powodował, że w przeciwieństwie do innych grup, np. repatriantów, problem adaptacji nie odegrał jakiegokolwiek roli. Wpłynęło to przyspieszając na dalszy przebieg procesów integracyjnych; osadnik z pogranicza, nie mając trudności w dostosowaniu się do nowego środowiska geograficznego awansował pod względem ekonomicznym (dotyczyło to szczególnie ludności rolniczej).

Pod pojęciem „integracji społecznej” rozumiemy proces przewyższania barier regionalnych, wyrównywania się wzorów kulturowych, narastania więzi społecznych, a więc proces tworzenia się z różnych grup regionalnych jednolitego społeczeństwa³⁸; na czoło wysuwa się więc kwestia współżycia ludności. Z. Dulczewski, jak wspomniano na początku, określił trzy fazy procesu integracji ludności. W przypadku osadników z pogranicza wydaje się jednak, że ludność ta, osiadła w miejscowościach, gdzie nie było ludności autochtonicznej, nie uległa w początkowym etapie rozproszeniu indywidualnemu z uwagi na to, że

„(...) osadnictwo przygraniczne stanowiło w tym przypadku swoistą ekspansję poszczególnych nadgranicznych społeczności lokalnych, rozszerzających na nowe tereny starą organizację grupową. Niektóre tzw. nowe społeczności, występujące formalnie pod nową nazwą, pozostawały w rzeczywistości tymi samymi grupami sąsiedzkimi, co poprzednio na dawnych terenach polskich³⁹.”

Natomiast w drugiej fazie, określanej jako okres skupiania się w grupach regionalnych i powstawania izolacjonizmów wewnętrznych i antagonizmów, ludność pogranicza tworzyła cały czas stosunkowo silną i spójną wewnętrzną grupę. Ta „hermetyczność”, wynikła z faktu „przeskoczenia” przez fazę pierwszą, kiedy to pozostała ludność napływowa, obca sobie w ramach własnej grupy, nie była równorzędnym partnerem w życiu społecznym. Niekiedy w miejscowościach autochtonicznych ludność z pogranicza nawiązywała szybko kontakty społeczne z grupą autochtonów. Izolacjonizm grupowy ludności rodzimej, tak charakterystyczny dla tej grupy, nie był przestrzegany w stosunkach z ludnością pochodzącą z byłego pogranicza. Kontakty te, zarówno w przypadku ludności rodzimej jak i osadników z pogranicza, nie były obciążone stereotypami, w przeciwieństwie do występującej u obu grup tendencji do ujmowania pozostałych kategorii w ramach stereotypów o pejoratywnym znaczeniu. Nie bez wpływu na rozwój procesu integracyjnego tych grup był ilościowy udział migrantów z pogranicza w zasiedleniu miejscowości autochtonicznych. Podstawową rolę w tym procesie odgrywała homogeniczność obu

³⁸ A. Kwilecki, *Ziemie Zachodnie w polskim piśmiennictwie socjologicznym*. Wybór tekstów. Poznań 1970, s. 339.

³⁹ Z. Dulczewski, *Społeczne aspekty...*, op. cit., s. 107.

grup pod względem kulturowym⁴⁰. Było to pierwsze ogniwo integracji społecznej w danym środowisku. Wynika stąd wniosek, że osadnicy przygraniczni odegrali w procesie kształtowania się współżycia ludności rolę zbliżoną do roli ludności autochtonicznej. Zagadnienie to wymaga jeszcze dodatkowych badań.

Nie został też całkowicie przebadany wpływ kategorii osadników przygranicznych na całokształt procesu tworzenia się nowych społeczności terytorialnych⁴¹. Spróbujmy ustalić zasadnicze momenty, które wskazują na zakres tej roli w ogólnym przebiegu tworzenia się nowych społeczności na Ziemi Lubuskiej.

W momencie przybycia migrantów przygranicznych na terenach tych istniejące dotychczas społeczności niemieckie były w stanie rozpadu. Część Niemców opuściła te miejscowości wcześniej, a pozostała społeczność niemiecka nie odgrywała już dawnych ról społecznych. Tak więc, mimo istnienia lokalnych społeczności niemieckich, w momencie przybycia migrantów z pogranicza, społeczności te nie mogły odegrać takiej roli, która pozwoliłaby na społeczne podporządkowanie sobie i wchłonięcie grupy przybyszów, tak jak miałyby to miejsce w określonym schemacie tradycyjnym, kiedy to grupy przybyszów wchodziły w nowe struktury społeczne. W miejscowościach, gdzie nie było zwartych skupisk ludności autochtonicznej, lecz jedynie grupy ludności niemieckiej, migranci z pogranicza, z racji wymienionych uprzednio uwarunkowań (homogeniczność kulturowa, zwarta struktura wewnątrzgrupowa, bliskość dawnego zaplecza społeczno-ekonomicznego), jako pierwsi przybysze, przyjęli jako grupę, rolę taką, jaką odgrywały społeczności wchłaniające inne grupy przybyszów. Nastąpiła więc zmiana ról w stosunku do grup niemieckich. Zjawisko to charakterystyczne dla nowego schematu migracyjnego (pod tym terminem należy rozumieć tworzenie się nowych społeczności złożonych z przybyszów), określać można jako tendencję do odtworzenia w pierwszym stadium osadnictwa schematu tradycyjnego, tj. takiej sytuacji, w której jedna grupa uważa się za reprezentanta danej miejscowości i próbuje narzucić swoje wartości pozostałym grupom napływowym⁴². Jednakże w przypadku objęcia takiej roli przez migrantów z pogranicza, szereg wspomnianych cech (znajomość terenów zasiedlanych, kontakty społeczne, wczesny napływ, homogeniczność kulturowa) upoważnia do traktowania tej formy migracji jako nietypowej dla całokształtu form migracji na te ziemie. Brak bliższych i szczegółowych badań nad społecznymi konsekwencjami tej formy migracji sprowadzają to twierdzenie do roli hipotezy badawczej. W przypadku jej pozytywnego zweryfikowania w istniejących schematach migracyjnych dotyczących zachodniej Polski wystąpiłby w pierwszym typie

⁴⁰ Z. Dulczewski, *Autochtonizacja...*, *op. cit.*, *passim*.

⁴¹ Por. J. Szczepański, *Elementarne pojęcia...*, *op. cit.*, Warszawa 1965, s. 187: „Zbiorowościami terytorialnymi nazywamy te zbiorowości, których członkowie połączeni są więzią wspólnych stosunków do terytorium, na którym żyją i więzią stosunków wynikających z faktu zamieszkania na wspólnym terytorium”.

⁴² Patrz przyp. 12.

nowy, zmodyfikowany jej wariant. Rola społeczności wchłaniającej, w przypadku migrantów z pogranicza, wyznacza im ważną pozycję w powstawaniu nowych społeczności lokalnych i regionalnych. Zagadnienie powstawania nowych społeczności lokalnych przedstawia się inaczej w tych miejscowościach, gdzie pozostały skupiska ludności autochtonicznej.

Homogeniczność, względnie podobieństwo kulturowe migrantów pogranicznych i ludności autochtonicznej spowodowało wspomniane uprzednio przyspieszenie procesu integracyjnego. Jednym ze wskaźników intensywności i szybkiego przebiegu integracji tych grup są tzw. małżeństwa mieszane. Badając strukturę małżeństw pod względem pochodzenia osób zawierających związki małżeńskie na obszarach przygranicznych Ziemi Lubuskiej, stwierdzono, że zjawisko integracji wystąpiło już we wczesnym okresie zamieszkania, a tendencja ta nasilała się⁴³. Zintegrowane w pewnym sensie obie grupy dążyły do odegrania roli ośrodka integracyjnego nowych społeczności lokalnych. Dodatkowym czynnikiem, bezpośrednio wpływającym na tworzenie się nowych społeczności terytorialnych, było zjawisko rozszerzania się, poprzez migracje przygraniczne, organizacji grupowych społeczności lokalnych na byłym pograniczu polskim na sąsiednie tereny Ziemi Lubuskiej⁴⁴.

Jak już wspomniano, udział i rola migrantów przygranicznych w całości kształcie procesu tworzenia się nowego życia społecznego nie została dotąd przebadana. Uwzględnione powyżej niektóre wyniki badań zarejestrowane w dotychczasowej literaturze pozwalają wysunąć kilka dalszych zasadniczych hipotez badawczych dotyczących niektórych aspektów społecznych konsekwencji tej formy migracji. Wyniki tych badań pozwolą na wzbogacenie istniejących obecnie sformułowań teoretycznych dotyczących migracji i tworzenia się nowych społeczności terytorialnych, a w niektórych przypadkach wykazać pewne odmienności w teoretycznym generalizowaniu migracji i ich społecznych konsekwencji na ziemiach Polski zachodniej.

ANDRZEJ BRENCZ

⁴³ Por. J. Konieczny, *Wymowa ślubnego kobierca*. „Nadodrze”, październik 1958 (wyd. spec.); Z. Dulczewski, *Autochtonizacja...*, *op. cit.*, ss. 50-53; A. Brencz, *Z badań nad małżeństwami mieszanymi na Ziemiach Zachodnich (Pszczew, pow. Międzyrzecz)*. „Przegląd Zachodni” nr 6/1969, ss. 389-402.

⁴⁴ Z. Dulczewski, *Społeczne aspekty...*, *op. cit.*, s. 123.